

Chleb

Znają go wszyscy.

Jest w każdym domu.

Spotykamy się z nim codziennie.

Jego historia jest tak długa, jak historia człowieka.

I mimo upływu tysięcy lat, on jest z nami nadal.

Kiedyś robiono go w każdym domu, własnoręcznie. Wielkie bochny pieczono na liściach chrzanu czy kapusty. Dzięki trudowi włożonemu w jego przygotowanie stawał się ważny. To nim witano gości. To on wędrował w nowe życie z parą nowożeńców. To nim dziękowano. Nim płacono daninę. To nim dzielono się przy świątecznym stole. Otaczano go szacunkiem. Był symbolem tradycji, rodziny, biedy i dobrobytu. Był codzienny, ale też święty.

Dzisiaj stracił dla nas tę głęboką symbolikę. Leży na sklepowych półkach pokrojony, zapakowany w folię - zwyczajny, nieważny. Pleśniejące pajdy leżą na miejskich trawnikach rozdziobywane przez ptaki. Nienapoczęte bochny wystają z koszy na śmieci po świętach.

Ale i dla nas nie ma nic piękniejszego niż jego zapach roznoszący się po domu. Walczymy zajadłe o to, komu dostanie się wymarzona piętka - przylepka. Pieczemy nad ogniskiem pajdy zatknięte na patykach. Towarzyszy nam na przerwach w szkole i na wycieczkach. Jest z nami nadal. Chleb.

Cóż ma wspólnego chleb ze sztuką? - zapytacie.

Otóż w długiej historii chleba bywały momenty, gdy stawał się tworzywem dla pozbawionego innych materiałów twórcy. Zachowały się w gablotach muzealnych przepiękne przykłady rzeźb i przedmiotów wykonanych z chleba. Ich twórcami byli więźniowie obozów koncentracyjnych i więźniowie polityczni osadzeni w okresie międzywojennym i w czasach powojennych.



Różaniec

Autor: Franciszka Studzińska

Chleb, dł. 35,5 cm, KL Auschwitz 1942-43. Zbiory Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Na stałej wystawie w łódzkim Muzeum Tradycji Niepodległościowych przy ulicy Gdańskiej można podziwiać filigranową figurkę szachową - pracę więźniarki.

Ale nie tylko więźniowie sięgali po chleb jako tworzywo.

Pierwsi inne zastosowanie dla pieczywa znaleźli uczniowie. Wasi dziadkowie już pewnie nie pamiętają tych czasów, ale gdybyście zapytali pradziadków, może opowiedzieliby wam zabawne historie ze swoich lat szkolnych. O tym, jak to pajda chleba przeznaczona na drugie śniadanie zamieniła się w gumkę do ścierania, albo o tym, jak głośno piszcza dziewczyny, gdy strzelić do nich z lufki chlebową kulką. To właśnie sztubacy używali chleba jako kleju albo wypełniacza wszelkich zbędnych dziur.

A teraz zadanie:

Potrzebujesz kawałka chleba najlepiej żytniego na zakwasie, ale może być inny.

Z pajdy chleba zdejmujesz skórę, a miąższ zagniatasz palcami. Jeśli chleb jest świeży, wystarczy go mocno zagnieść. Jeżeli stracił już świeżość, to zmocz palce i zagnieć. Im dłużej gneciesz, tym bardziej gumowata staje się masa w twoich palcach. Jeśli się kruszy, dodaj wody. Zrób troszkę więcej masy chlebowej (na przykład z dwóch kromek). Z tak przygotowanego materiału ulepi rzeźbę. Może jakieś zwierzątko albo element biżuterii?

Pamiętaj, że masa chlebową musi być bardzo dobrze ugniecioną. Nie może być sprężysta i zawierać bąbelków powietrza.

Swoje dzieło susz powoli, z daleka od słońca i źródeł ciepła, najlepiej w przewiewnym miejscu.

Po wyschnięciu możesz pomalować pracę farbami, ale uważaj, żeby nie zmoczyć jej zbyt mocno, bo popęka. A na koniec możesz też polakierować powierzchnię.

Miłej zabawy!

Zainteresowanych tematem zapraszam do lektury tekstów poświęconych chlebowi, jego historii, symbolice i zastosowaniom:

Historia chleba:

<https://www.fide.pl/informacje/kuchnia/historia-chleba/>

Chleb w obozie koncentracyjnym:

<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/23861/1/Pos%C5%82uszn%C5%82y%20materia%C5%82%20przedmiot%20obekt.pdf>